

Księga Hioba

Sesja 9: Scena w niebie, część 1

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 9, Scena w niebie. Część 1.

Niebiańska Rada [00:23-1:36]

Teraz scena w Księdze Hioba przenosi się na niebiański dwór. To dzień publiczności. Jahwe organizuje audiencję i zbiera się Jego boska rada. Synowie Boga, którzy są członkami rady, przychodzą przed niego, aby złożyć sprawozdanie. Kiedy członkowie rady składają raporty, nie oznacza to, że Bóg jest mniej niż wszechwiedzący; po prostu Bóg zdecydował się współpracować z radą. Znajdujemy ten obraz w Biblii w wielu miejscach: 1 Król. 22, tutaj w Księdze Hioba, Izajasz 6: „Kogo mam posłać, kto nam pójdzie?” Psalm 82 i wiele innych miejsc. W ten sposób przedstawia działanie Boga. To nie są inni bogowie, jak w niektórych innych starożytnych kulturach, kiedy myślą o boskiej radzie, a jednak Bóg zdecydował się działać przez radę. Bóg nie potrzebuje innych istot. Nie potrzebuje nikogo, kto by mu doradzał, ale jeśli zdecyduje się pracować w ten sposób, to jego sprawa.

Charakter hasatana [1:36-5:23]

Tak więc zgromadzili się synowie Boga, a wśród nich jest szatan. Teraz, jeśli mówimy w ten sposób, to trochę nas to dezorientuje, ponieważ jesteśmy przyzwyczajeni do myślenia o Szatanie jako o złym człowieku, o diable; który nie należy nawet do nieba, nie mówiąc już o synach Bożych. Więc bądźmy tutaj ostrożni. Przychodzi ta postać. Kim on jest? Tekst jest o krok od mówienia o nim jako o szatanie.

Wiem, że większość tłumaczeń oddaje Szatana przez duże S i od razu każe nam pomyśleć o imieniu osobistym związanym z diabłem. Ale tutaj tekst hebrajski nie jest przedstawiony jako imię własne. Stawia na to określony artykuł. Po hebrajsku to "ha". Więc to jest hasatan. Szatan to hebrajskie słowo. Nie wiedziałeś, a trochę znałeś hebrajski. Więc to jest hasatan, szatan. Oznacza to, że nie jest to imię osobiste. A to

naprawdę oznacza, że nie powinniśmy tego kapitalizować, żeby być uczciwym. To znaczy, nie powinniśmy. Ale raczej opisuje rolę. Szatan, jak wspomniałem, to słowo hebrajskie. I jest to słowo, które może funkcjonować zarówno jako czasownik, jak i rzeczownik. I musimy przyjrzeć się, jak działa to słowo.

Kiedy jest to czasownik, sugeruje to, że istnieje coś przeciwnego, bycie przeciwnikiem, rzucanie komuś wyzwania, wszystkie tego rodzaju rzeczy. Mogą tego dokonać ludzie, czyli na przykład inni królowie, którzy rzucają wyzwanie Salomonowi. Mogą to zrobić ludzie w środowisku sądowym, prokurator. Może to zrobić nawet anioł Pański, który rzuca wyzwanie ruchowi Balaama w Księdze Liczb. 22, staje mu na drodze jako szatan. Nie ma więc nic złego w tej roli. Odnajdujemy ludzi w tej roli. Znajdujemy również istoty niebędące ludźmi, takie jak anioł Pański, o którym wspomniałem, który pełni tę funkcję w tym konkretnym fragmencie.

I oczywiście tutaj, w Hiobie, jest ta szczególna postać. Ale ta postać, ten pretendent, i to jest określenie, które wolę; ten pretendent należy do synów Bożych. Jest w boskiej radzie. Nie jest przedstawiany jako diabeł.

W rzeczywistości w Starym Testamencie użycie szatana nie sugeruje diabła. Dotyczy to tylko istot niebędących ludźmi, tak jak w tym przypadku w kilku innych przypadkach. Jeden z nich znajduje się w trzecim rozdziale Zachariasza, w którym przeciwstawia się, kwestionuje prawo arcykapłana do przywrócenia. To odpowiednie wyzwanie. Bóg karci go i daje własne wskazówki, dlaczego tak się dzieje. W 1 Kronik 21 odnosi się do Szatana, który podżega Dawida do sporządzenia spisu ludności. I tak mamy tylko te kilka wystąpień, z trudem wystarczających do zbudowania profilu.

Pretendent [5:23-6:15]

Ale oto on jest wśród niebiańskiej rady, synów Bożych. Pomysł, że odnosi się do kogoś, kto rzuca wyzwanie, bez względu na kontekst, czy to na dobre, czy na złe, czy to wśród ludzi, czy wśród niebiańskich zastępów, jest to ktoś, kto rzuca wyzwanie, kto zajmuje pozycję przeciwnika, pasuje do profilu tego, co znajdujemy z słowo.

Nie staje się osobistym imieniem diabła, dopóki nie wyjdziemy poza okres Starego Testamentu. W literaturze pseudodepigraficznej, tej jakby w okresie drugiej świątyni między testamentami i później, odnosi się do wielu szatanów, a nie tylko jednego. To nie jest osobiste imię diabła.

Wyzywający jako przedstawiciel Boga [6:15-8:36]

Tutaj w Hiobie hasatan, Challenger, jest Bożym agentem. Został wysłany z zadaniem. Wraca zdać relację. Wykonuje Bożą wolę i Boże rozkazy. On jest agentem Boga. Jak on jest pretendentem? Cóż, tutaj widzimy, że kwestionuje on Boże zasady. Już o tym rozmawialiśmy. Robi to odpowiednio. Oznacza to, że prawdą jest, że jeśli prawi ludzie nadal będą otrzymywać świadczenia, może to podważyć ich prawość i dać im ukryty motyw. To prawda. To nie jest jakieś fałszywe, nadmuchane oskarżenie. I tak stwierdzamy, że ten Boży agent wykonuje pracę, którą Bóg mu zlecił. Hiob nie jest jego celem. Bóg jest tym, który wychował Hioba. Celem jego wyzwania jest polityka Boga. Hiob jest po prostu logicznym przypadkiem testowym, ponieważ jest najbardziej prawą osobą. Więc w tym sensie nie musimy myśleć o Challengerze jako o roli diabła. On nie jest kuszący. On nie posiada. On nie kłamie. Nie ma diabelskiego chichotu, gdy rujnuje Hioba. W rzeczywistości działa tylko w imieniu Boga. Bóg daje mu swobodę działania i bierze na siebie odpowiedzialność za zrujnowanie Hioba. W pozostałej części historii nikt nie wyobraża sobie, że w ruinę Hioba zamieszany jest jakiś inny agent. To Bóg tego dokonał. Bóg jest pociągnięty do odpowiedzialności przez Hioba. Bóg jest postrzegany jako odpowiedzialny. Bóg uderzył Hioba tak samo, jak Challenger.

Pretendent nie jest przedstawiany jako zły [8:36-10:11]

I to jest interesujące, że czasami myślimy o tym, kiedy uważamy Pretendenta za diabła, myślimy o nim jako o tym, który czerpie wielką radość i rujnuje Hioba. Podczas gdy Bóg, bardzo smutny, tego doświadcza. Tekst nie różnicuje sposobu, w jaki każdy z nich reaguje. Żadnej postaci nie brakuje szczególnie lub nie ma szczególnie sympatycznej odpowiedzi. Cokolwiek Challenger czyni, czyni to mocą Boga. I Bóg tak mówi.

„Podzegałeś mnie, bym go zrujnował”, rozdział 2. W przedstawieniu Pretendenta przez

autora nie pojawia się nic z natury złego. Jest neutralną postacią, robi to, co do niego należy. Ponownie, bez kuszenia, korumpowania, deprawacji. To nie jest diabelski profil. Jest to niezależny profil, który musimy wyprowadzić z samego tekstu. Fakt, że sam anioł Pański może pełnić rolę szatana, sugeruje, że nie jest to samo w sobie złe.

Pretendent jako konstrukcja literacka [10:11-11:27]

Pretendent to postać użyta przez autora w sposób odpowiadający temu, co było znane izraelskiej publiczności. Pamiętajcie, mówiliśmy o tym, że jest to konstrukcja literacka, a zatem wszystkie postacie są po prostu postaciami literackimi, odgrywającymi rolę, niezależnie od tego, czy jest to naprawdę istota, którą Nowy Testament określa jako diabła. Księgę Hioba należy interpretować w oparciu o profil, który był dostępny dla docelowych odbiorców jako Izraelitów, a nie późniejszych słuchaczy grecko-rzymskich — Nowego Testamentu.

W rzeczywistości Challenger ma bardzo małe znaczenie teologiczne w książce. Po prostu pomaga ustawić scenę, gdy kwestionuje motyw Hioba i kwestionuje Boże zasady. Nie jest przedstawiony jako ten, którego można winić za cierpienie Hioba. Książka z pewnością nie sugeruje, że powinniśmy szukać winy u diabła, kiedy cierpimy; to nie jest nauczanie księgi.

Pretendent jako drugorzędna postać w książce [11:27-12:30]

Jego rola nie wyjaśnia cierpienia ani zła w naszych doświadczeniach ani w świecie. Jest pomniejszą postacią odgrywającą niewielką rolę w rozwijającym się dramacie. I poświęcamy mu zbyt wiele uwagi na własne ryzyko, ponieważ zniekształca to przesłanie księgi. Jest to niebiański funkcjonariusz, który pełni przydzieloną mu rolę, by rzucić wyzwanie przed sądy Boże. To właśnie on robi. Robi to dobrze. Ustawia scenę dla książki.

I tak zaczynamy odkrywać, czy prawość Hioba przetrwa próbę. Pamiętaj, że cierpienie jest jedynym sposobem wypróbowania siły sprawiedliwości Hioba. Tak więc cierpienie jest drogą, którą podąża ta książka.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 9, Scena w niebie, część 1. [12:30]